

Łomaskie strony

Numer
Bezpłatny



Biuletyn mieszkańców Łomaz i okolic
wydawca: Łomaskie Stowarzyszenie Rozwoju

numer (3) 1/2010

Rozpoczynający się rok 2010 obdarzył nas równie uroczym, co uciążliwym prezentem - śnieżną zimą. Już od dawna nie mieliśmy zimą obfitości śniegu i mrozu, więc narzekamy, że jest sroga. No i gdzie ten efekt cieplarniany? - pytają niektórzy. Bez przesady, odpowiadają meteorolodzy. Mamy normalną zimę, jakie kiedyś bywały co rok, a teraz są rzadkością. Cieszymy się więc pięknem śnieżnego pejzażu. Nawet jeśli mróz szczypie, a auta gorzej jeżdżą...

Biała, śnieżna kołderka litościwie przykryła także wszystkie brudy i nawet wystające spod niej bądy mają swój magiczny urok. Nasza szopka także pokryta śniegiem, ale kiedy kolędowaliśmy, to jeszcze zbyt wiele go nie leżało. Mimo to było uroczym. Uroczym były też świąteczne iluminacje przydomowe, a kilka wybranych spośród nich prezentujemy. Zimowy klimat do tego nume-



ru wnoszą również - wiersz jednej z mieszkank Łomaz oraz opowiadanie autorstwa naszego red. prowadzącego.

ZASŁUŻENI DLA POWIATU BIALSKIEGO

15 stycznia odbyła się uroczystość, podczas której władze powiatu uhonorowały medalami i tytułami Zasłużony dla Powiatu Bialskiego osoby, które swą działalnością przyczyniają się do jego rozwoju. Z terenu naszej gminy wyróżnieni zostali: **Eugenia Kalinowska** – przew. Koła Emerytów i Rencistów w Łomazach oraz **Zdzisław Szatalowicz** - zasłużony pracownik straży pożarnych. Bardzo gratulujemy.

Wydarzyło się ostatnio...

DOBRE ZASŁUŻONY DLA ZIEMI LUBELSKIEJ



Jednym z tegorocznych laureatów wyróżnienia *Bene Meritus Terrae Lublinensi* (Dobrze zasłużony dla Ziemi Lubelskiej) przyznawanej przez kapitułę, złożoną z redaktorów naczelnych lubelskich mediów został **Łukasz Węda**, prezes bratniego Stowarzyszenia Rozwoju Miejscowości Studzianka. Tytuł ten honoruje ludzi niezwykłych, którzy swe zdolności, energię i czas poświęcają innym, często bezinteresownie. Nie są to postacie znane szerokiemu ogółowi, ale w pewnych kręgach cieszą się wielkim uznaniem i szacunkiem za to, co robią. **Łukasz Węda**, jeden z najmłodszych w historii wyróżnienia laureatów, został doceniony za kultywowanie tradycji tatarskich m.in. poprzez organizowanie Dni Kultury Tatarskiej. Uroczysta gala odbyła się 19 stycznia w Grand Hotelu Lublinianka w Lublinie.

P. Łukaszu, nasze najszczerze gratulacje!

DZIADKOWIE SPORTRETOWANI



23 stycznia w sklepie Delikatesy Centrum odbył się finał konkursu dla dzieci, którego celem było namalowanie portretu babci, dziadka. Mali artyści przysłali ponad 20 barwnych rysunków. Jury wskazało zwycięzców, gdyż wszystkie prace były piękne. Po burzliwej naradzie wydało werdykt:

w kat. wiekowej 3-5 lat:

1m. **Wiktoria Hołonowicz**
2m. **Weronika Mirońska**
3m. **Dominika Szoplińska**
wyróżn. - **Amelka Juszcak**

w kat. wiekowej 6-10 lat:

1m. **Magdalena Tokarska**
2m. **Natalia Krasucka**
3m. **Katarzyna Sucharzewska**
wyróżn. – **Nikola Sobechowicz**

Nagrodzeni otrzymali nagrody rzeczowe oraz podobnie jak reszta uczestników - czekolady i dyplomy. Konkurs sponsorował właściciel sklepu **Zbigniew Gołoś**, człowiek z dobrym sercem, otwarty na wszelkie inicjatywy związane z dziećmi.

Dziękujemy panie Zbyszku!

WYDARZENIA

ORLIK POCZEKA



fot. S. Hryniewicz

Kompleks sportowy Orlik, którego budowa została zakończona przed zimą, będzie otwarty na wiosnę. *Nie ma sensu oficjalne otwieranie go teraz i zamykanie na klódkę – mówi Waldemar Drożdżuk wójt gminy Łomazy.*

Koszty budowy obiektu to ok. milion zł. Sumę tę pokrywają, po 1/3, czyli nieco powyżej 300tys. zł:

- Ministerstwo Sportu,
- Urząd Marszałkowski woj. lubelskiego,
- Samorząd gminy Łomazy,.

Dodatkowo planowana jest instalacja kamer monitorujących obiekt.

C.O. W KOŚCIELE



fot. S. Hryniewicz

W łomaskim kościele parafialnym planowane jest założenie centralnego ogrzewania. Po uzyskaniu wymaganych zezwoleń budowa instalacji ruszy na wiosnę. Ponieważ znacząca większość parafian popiera tę inwestycję, więc ks. proboszcz Adam Kamecki liczy na ich ofiarne zaangażowanie. W przyszłości, w czasie mrozów, wierni będą zatem mogli bardziej skupić się na modlitwie i nie myśleć o marznących nogach.

CZELADOŃKA DOCENIONA



Z fotogalerii Urzędu Gminy.

Zespół obrzędowy „Czeladońka” z Lubenki zdobył jedną z dwóch głównych nagród na Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów i Grup Kołędniczych w Lublinie, w którym udział wzięło 38 grup z całej Polski. Zaprezentował tam widowisko „Herody” oparte na scenariuszu sprzed blisko wieku. Grupa od wielu lat występuje pod kierunkiem Kazimierza Kusznirowa, oferując ludziom rozrywkę i przypominając jednocześnie dawne obrzędy i tradycje. To on jest jej głównym motorem napędowym, scenarzystą i reżyserem. W przedstawieniu aktywnie angażują się zarówno starsi mieszkańcy Lubenki, jak też dzieci i młodzież. Całemu zespołowi, a w szczególności p. Kazimierzowi serdecznie gratulujemy, życząc dalszych, równie znakomych sukcesów.

PODATKI UCHWALONE

Po dość burzliwej dyskusji radni gminy Łomazy uchwalili stawki podatkowe na rok 2010. I tak m.in. zapłacimy:

- * od budynków mieszkalnych: 0,50 zł od 1m² pow. uż.
- Prowadzący działalność gospodarczą:
- * od gruntów: 0,68 zł od 1m² powierzchni,
- * od budynków: 14,50 zł od 1m² pow. użytkowej.

UWAGA!

Dnia 4 lutego (czwartek) o godz. 19.30 odbędzie się w GOK-u zebranie członków Łomaskiego Stowarzyszenia Rozwoju podsumowujące ostatni kwartał działalności. Zachęcamy do przyścia osoby pragnące wstąpić w nasze szeregi (wiemy, że są takie).

Prezes ŁSR
Tomasz Hryniewicz

Świąteczne



iluminacje



Konkurs na najpiękniejszą świąteczną iluminację przydomową z powodu małego zainteresowania naszych czytelników pozostał nierozstrzygnięty. Sfotografowaliśmy ich wiele, jednak spora część po przeniesieniu na zdjęcie, z różnych powodów, traciła swój urok. Niejednokrotnie winne temu było zbyt silne oświetlenie uliczne.

Do prezentacji wybraliśmy zatem iluminacje najbardziej fotogeniczne. Pozostaje tylko dodać, że ich kolejność na tej stronie nie jest bynajmniej przypadkowa...



PÓJDŹMY WSZYSCY DO STAJENKI...

Oto słowo ciałem się stało i po raz pierwszy w historii bożonarodzeniowa szopka stanęła w samym centrum Łomaz. Sprawcą tego wydarzenia było Łomaskie Stowarzyszenie Rozwoju, a głównie jego prezes Tomasz Hryniewicz. Właśnie on to wymyślił, zarówno szopkę, jak i kolędowanie przy niej.

Jak powiedział: - *Jest to wyraz naszej niezgody na coraz większą komercjalizację Świąt Bożego Narodzenia i ogólnoeuropejskie dążenia do tzw. poprawności, czyli usuwania z życia publicznego tego wszystkiego, co ma związek z religią. Wszak przeważająca większość naszego społeczeństwa to chrześcijanie, pragnący kultywować tradycje przodków.*



Pomysł został zrealizowany dzięki bezinteresownej pomocy grona entuzjastów. Szopkę zbudował **Marian Serhej**, strzechą pokrył **Marian Szostakiewicz** z pomocą syna **Pawła**, figurki zasponsorował Wójt Gminy Łomazy **Waldemar Drożdżuk**, szybę zabezpieczającą - **Zdzisław Serhej**, choinki - **Marian Uściński**, **Marian Polubiec**.

Iluminację całości zapewnił **Tomasz Hryniewicz** i firma Akser z Białej Podl., energię elektr. - prezes GS **Jan Filipiuk**, a monitoring – **Zbigniew Gołoś**. Wyrazy wdzięczności należne są również rodzinie **Karpowiczów** za udostępnienie placu pod szopkę. Wszystko udało się znakomicie, szopka cieszyła się wielkim powodzeniem, zwłaszcza u dzieci. Była odwiedzana przez wielu mieszkańców Łomaz oraz przybyłych na święta gości.



Działacze Łomaskiego Stowarzyszenia Rozwoju przy swoim dziele. Od lewej: Wojciech Sak, Stanisław Hryniewicz, Tomasz Hryniewicz, Paweł Szostakiewicz.

Piękna impreza odbyła się w poświęconą niedzielę 27.12 o godz.16.00 przy naszej szopce: mianowicie zaplanowane wcześniej wspólne śpiewanie kołęd. Przyszło sporo ludzi, była ciepła atmosfera i nawet pogoda tego dnia wyjątkowo dopisała.



Rozpoczęła orkiestra strażacka koncertem popularnych kołęd. Śpiewanie podjęli najmłodszy. Mali artyści nie zawiedli, publiczność również, dołączając do nich i kołędowanie przybrało na sile. Również za sprawą akompaniamentu harmonijki ustnej.



Na zakończenie wszyscy obecni zostali poczęstowani przez prezesa ŁSR T. Hryniewicza słodyczami. Podziękowania należą się: Katarzynie Sadowskiej-Hryniewicz za świetne poprowadzenie imprezy oraz dyrektorowi GOK-u Ryszardowi Bieleckiemu za sprawne nagłośnienie.



Na stronie www.lomazy.eu/szopka2009.html zamieszczone są nagrania kilku kołęd z naszej imprezy. Choć jakość techniczna nagrań jest słaba, to słycać w nich atmosferę spotkania. Poza tym mają walor dokumentu, gdyż to pierwsza taka impreza w Łomazach i mamy nadzieję, że stanie się ona tradycją.

MOJE KOCHANE ŁOMAZY

Wysłałam na balkon swego mieszkania
i rozejrzałam się wkoło.
Jakże ciekawie wszędzie od rana
i jak odświeżnię wesoło!

Na prawo bryła bloku się piętrzy,
w oknach światełka cudowne.
Śnieg brylantami skrzy się i srebrzy
- uroki zimy powabne.

Wychodzę z domu - idę przed siebie,
kieruję się w stronę rzeki,
która ściśnięta - pod lodem drzemie,
choć widać ją już z daleka.

Stąpam po moście ciągle pod górę
- staję, spoglądam do tyłu,
bo mam już taką dziwną naturę,
od dawna ze mną tak było.

Przede mną widok zaiste - cudny!
jak pejzaż namalowany.
Domy i dymy - dymy i domy
w błękitną biel zatopione.



W słońcu skąpane, szronem przybrane
moje kochane Łomazy.
Tak bardzo lubię każdego rana
podziwiać je wiele razy.

Tak jakoś swojsko jest i bezpiecznie,
mieszkają tu ludzie dobrzy.
Znany jest wszystkim zwyczaj odwieczny
- przyjaźnią każdy cię darzy.

Niech Bóg Wszechmocny czuwa nad
nami
- mieszkańcy Łomaz życzliwi!
Cieszę się bardzo, że jestem z wami
- bądźmy więc zawsze szczęśliwi.

Klara

Wszystkich tworzących piórem, pędzlem czy ołów-
kiem zapraszamy do podzielenia się z innymi swą
twórczością. Nasze łamy są do Waszej dyspozycji.
Kontakt : tel. 505065886 lub 608251305
email: przyjaciele@lomazy.eu lub: lomazy@wp.pl
osobisty kontakt: p. Stanisław Hryniewicz



Zdjęcia wykonane 11 stycznia br.



„Bałwan” (opowiadanie)

W tym roku przyszła zima, jakiej nie było od wielu lat. To znaczy normalna: bez szalonych mrozów przepłatanych roztopami. Z początkiem stycznia spadło dużo śniegu i nastał równy kilkustopniowy mrozek. Dni były na ogół słoneczne i bezwietrzne. Aż trudno uwierzyć, że takie zimy mogą się wciąż zdarzać. No, bajka.

Na boisku przy szkole zrobiono lodowisko, zaś kilku nastolatków wpadło na pomysł, by ulepić bałwana – takiego porządnego, jakie dawniej lepiono. I tak, na skwerze przy głównej ulicy, stanął bałwan. Duży, starannie zrobiony, nos z marchewki, oczy z węgielków, a na głowie rondel – no i miotła przy ramieniu. Przechodzący obok ludzie przystawali i oglądali bałwana. Często wymieniali uwagi. Co do jednego zgadzali się wszyscy:

- Nie ma co, podobny ten bałwan do naszego sołtysa jakby skórę zdarł.

- Ano. Nawet głowa jakby jego podbródek miała. Oczy tak samo patrzą, nochal czerwony jak trza, a te usta ze sznurka tak samo głupio się uśmiechają, jak nasz Mozyrek.

- Pomyślałby kto, że to celowa karykatura.

- Bo może i celowa. Bałwana lepili chłopcy Strużyńskiego, który ma z Mozyrkiem sprawę w sądzie o łakę.

- No to wszystko jasne! Ale mu przywalili...

Wieść o śniegowej karykaturze sołtysa rozeszła się po wsi jak pożar po słomianych strzechach. Sołtys się wściekł, zaś Strużyński wezwał swych synów i rozkrzyczał się na nich:

- Czyście zdurnieli!? Przecież Mozyrek może nas teraz oskarżyć o poniżanie człowieka i kpiny z władzy. Jak przez to przegramy sprawę w sądzie, to was ze skóry obedrę! Szybko gońcie przerobić tego bałwana.

Na próżno chłopcy przekonywali, że podobieństwo bałwana do sołtysa wyszło całkiem przypadkowo i nikt nie ma o co się gniewać. W końcu kopnęli się piętami w tyłki i pobiegli wprowadzić korekty do swego dzieła. Wymienili więc bałwanowi oczy z węgla na kartofle, nos zrobili z nieoskrobanej marchewki, głowę przerobili na bardziej pociągłą, no i zmienili uśmiech na poważną minę. Uff... – odechnęli.

Szybko okazało się, że przedwcześnie. Bowiem nowy wcale bałwan nie wyglądał anonimowo.

- Ojej, ale tym razem pojechali... – komentowali mieszkańcy oglądając bałwana.

- Wam chyba naprawdę rozum odebrało! – pieklił się znów pan Strużyński na synów. – Czy nie widzicie, żeście zrobili podobiznę obywatela naszej wsi, który

został posłem?

Młodzieńcy zastanowili się.

- No, może i troszkę podobny nasz bałwan do pana Włodzimierza. Ale to całkiem niechcący wyszło...

- To nieważne. Ważne, że ludzie widzą podobieństwo tego bałwana do chluby naszej wsi! Oj, zobaczymy my fundusze unijne, jak się nasz poseł dowie, jakiego pomnika doczekał się tu za życia...

Młodzi Strużyńscy śmignęli jak zające spod miedzy, przerabiać ponownie bałwana. Lecz za każdym razem, gdy zmieniali mu wygląd, zawsze okazywał się podobny do któregoś z mieszkańców. Ciągłe nie potrafił być zwykłym śniegowym bałwankiem. A może to ludzie z jakichś powodów nie potrafili zobaczyć w nim zwykłego bałwanka, tylko zawsze podobiznę kogoś znajomego lub wręcz swoją? Tak czy siak, zrozpaczeni chłopcy, którym bałwan przyniósł więcej nerwów niż radości, postanowili w końcu rozbijć go. Wystarczająco wielu wrogów przysporzył im i ich rodzinie. Lecz nim dokonali zniszczenia, sama natura zlitowała się: z dnia na dzień skończyła się uroczą zima i przyszło pluchate ocieplenie, które roztopiło w kilka godzin większość śniegu. Bałwanek stał się najpierw bezkształtną górką śniegu, a potem burą kałużą. Odechnęli wszyscy: i twórcy bałwanka, i kandydaci na śniegowy portret...

W deszczowy styczniowy dzień nad kałużą po bałwanku przystały dwie kobiety.

- A wie pani, że jakby mi coś to przypominało? Te kartoflane oczka i miotła...

- Może teściową?

- O, to to! Pani to umie kojarzyć.

- E tam, podobieństwo jest oczywiste.

A jednak ludzie wciąż wspominają zimy z normalnymi śnieżnymi bałwankami. I wciąż mają nadzieję, że kiedyś uda się takiego ulepić.

el.Zet



fot. Grażyna Gałęziewska

PO trochu

NIE MA JAK SZOPKA...

Jak się okazało, nasza szopka stanowiła nie tylko rolę dobrego tła do „strzelenia” sobie całkiem udanej fotki. Jej obecność sprawiała, że przejeżdżające przez Łomazy samochody zwalniały, ludzie zatrzymywali się, a psy i koty zadzierały głowy. A więc może lepiej zamiast radarów stawiać przy drogach takie szopki, by ludzie nie pędzili autami?



STRAŻACKI BÓJ

Podczas okresu zimowego nasi strażacy nie zapominają o podtrzymywaniu sprawności i gotowości bojowej. Ponieważ nie ma zbyt wielu pożarów (na szczęście), więc toczą batalię ze śniegiem, przeważnie tym dachowym, soplom także nie odpuszczając. Oczywiście - zwycięską... No i sprzęt mają całkiem fajny, chociaż parkowym gawronom zapewne by się nie spodobał.



PRZEDSTAWIAMY ŁOMASKIE FIRMY

HYDRO-PARTNER
MONTAŻ INSTALACJI SANITARNYCH
Wojciech Sak



Adres: 21-532 Łomazy
Pl. Jagielloński 20/22
Telefon: 608 011 781

Firma działa od 2007 roku.

Oferuje usługi w zakresie:

- centralne ogrzewanie
- systemy wodno-kanalizacyjne
- oczyszczalnie przydomowe
- kolektory słoneczne
- inne prace, m.in. usuwanie drobnych usterek urządzeń hydraulicznych

„Łomaskie strony” są biuletynem wydawanym dla mieszkańców Łomaz i okolic przez Łomaskie Stowarzyszenie Rozwoju. Redaktor prowadzący: Lech Zaciura
Kontakt: tel.: 608510958 lub 505065886, email: przyjaciele@lomazy.eu lub lomazy@wp.pl
skład: Scribius 1.3.2. druk: AKSER